



KV WOLNEJ POLISCE



CODZIENNE PISMO SAMODZIELNEJ BRYGADY STRZELCÓW KARPACKICH

M.p., Piątek - 18 kwietnia 1941 r.

Rok II-Nr 93 (200)

Telegramy

ZBROJENIA AMERYKAŃSKIE

Waszyngton 17.IV.(R) Parlament amerykański przyjął ustawę upoważniającą prez. Roosevelta do rekwizycji na cele obrony narodowej statków pomocniczych do wysokości 200 tys. tonn. Ustawa określa stan liczebny sił marynarki i korpusu strzelców na 232 tys. ludzi, przy czym prez. Roosevelt ma prawo podnieść ten stan do 300 tys. ludzi.

Równocześnie kontynuowana jest akcja przeciwko sprawcom sabotażów na statkach należących do państw "osi", lub przez nich kontrolowanych. Przed sąd postawiony został ostatnio kapitan i 22 członków załogi włoskiego statku "Mongioia" o poj. 6 tys. tonn, oskarżonych o zamiar uszkodzenia statku.

Prez. Roosevelt oficjalnie powierzył Harry Hopkinsowi zadanie dokonywania zakupów i zdobywania materiału wojennego dla wszystkich tych krajów, które korzystają z dobrodziejstw ustawy o "pożyczkach i dzierżawie".

W sprawie obsadzenia Groenlandii rząd Stanów Zjedn. A.P. zawiadomił Brazylię, że wszelkie udogodnienia, związane z ustanowieniem baz amerykańskich na Groenlandii, zostaną również udostępnione samolotom i okrętom innych republik amerykańskich dla celów wspólnej obrony Zachodniej Półkóli.

Prez. Roosevelt stwierdził poza tym, że Groenlandia zostanie zwrócona w ręce rządu duńskiego, jak tylko Dania odzyska swą niepodległość i rząd jej

nie będzie się znajdował pod obcą presją.

Decyzja obrony Groenlandii powzięta została na podstawie zasady Monroego (Ameryka dla Amerykanów), która została poparta uchwałami konferencji panamerykańskiej w Lima i Hawanie, gdzie państwa amerykańskie postanowiły przeciwstawić się zmianie suwerenności, w jakiegokolwiek posiadłości w Zachodniej Półkóli, drogą przekazania władzy przez jedno państwo nieamerykańskie, drugiemu.

PREMIER AUSTRALIJSKI W ANGLII

Londyn 17.IV.(A.F.I.) Premier australijski, Menzies przebywający już od pewnego czasu w Anglii, przedłużył swój pobyt na dalsze dwa tygodnie. Stało się to na życzenie Churchilla, który uzyskał za pośrednictwem zastępcy premiera Faddena zgodę na to rządu australijskiego. Również szef opozycji w Australii Curtin aprobował decyzję przedłużenia pobytu premiera Menziesa w Anglii o dwa tygodnie, licząc od 18 bm., celem przedyskutowania bieżących zagadnień.

OŚWIADCZENIE AUSTRALIJSK. MIN. WOJNY

Hitler rzuca do walki całą swą siłę Sydney 17.IV.(R) Australijski min. wojny P.C. Spender ogłosił apel, wzywający do zaciągania się do armii australijskiej. Oświadczył on przy tym, że "Imperium brytyjskie jest w przededniu największej próby, jaką będzie musiała przejść od czasu załamania się Francji. Hitler zary-

zykuje wszystkie swe środki i rozporządzane zasoby, w ciągu najbliższych 6-ciu miesięcy. Gdy zdołamy stawić z powodzeniem czoło tej zawierusze, los jego będzie przesądzony".

Australia wypuszcza pożyczkę na sumę 35 milionów f. australijskich, z których 27 milionów przeznaczonych jest na potrzeby wojenne, a reszta na roboty publiczne, m. i. koleje i drogi strategiczne.

HALIFAX O WYPADKACH NA BAŁKANACH.

Nowy Jork 17.IV.(R) Ambasador W. Brytanii w Stanach Zjedn. A.P. Lord Halifax wygłosił ostatnio przemówienie do "Unii narodów mówiących językiem angielskim." Po przedstawieniu w sposób zupełnie otwarty obecnej sytuacji wojennej, ambasador ujawnił szereg szczegółów, jakie poprzedziły atak niemiecki na Jugosławię i Grecję.

Oświadczył on, że Jugosławię została zaskoczona przed ukończeniem swej mobilizacji i zanim rozmowy sztabów - których rząd poprzedni prowadzić nie chciał - mogły dać pewne rezultaty.

"Aby pomóc Jugosławii i Grecji osłabiliśmy świadomie siły nasze w Afryce północnej. Zdawaliśmy sobie sprawę z ryzyka jakie wynika z wycofania naszych wojsk z Libii, lecz byliśmy zdecydowani nie pozostawić naszych bohaterskich sprzymierzeńców bez pomocy. Choć w związku z tym ponieśliśmy pewne straty, jednak nie przyjaciel drogo zapłacił za swe poniesienia się naprzód."

W dalszym ciągu Lord Halifax wspominał, że posiłki w formie zarówno wojsk jak i materiału wojennego bez przerwy napływają na Bałkany, przyczem podkreślił, że decyzja prezydenta Roosevelta, otwierająca dla statków amerykańskich drogę przez Morze Czerwone, ułatwia ogromnie te operacje.

Lord Halifax podniósł też rolę lotnictwa brytyjskiego, które stało się bronią bez porównania groźniejszą niż było jeszcze kilka miesięcy temu, jak również wspominał o flocie, co do której oświadczył, że odegra ona bardzo ważną rolę przy zburzeniu podstaw potęgi hitlerowskiej.

W końcu swego przemówienia Halifax podkreślił, że przemawia w chwili przełomowej i wyraził swą pełną wiarę w końcowy wynik wojny.

RAF SIEJE SPUSTOSZENIE WŚRÓD LOTNICTWA NIEMIECKIEGO

Kair 17.IV.(R) Brytyjscy piloci myśliwscy atakują niemieckie lotnictwo operujące nad Grecją z tą samą wspaniałą odwagą i pogardą śmierci, jaka cechuje ich w walkach nad W. Brytanią.

Jest faktem, że Niemcy zaczęli uży-

wać na tym froncie znacznych ilości samolotów do bombardowania z lotu nurkowego t.zw. "Stuka" atakując drogi komunikacyjne i urządzenia portowe, z których korzystają wojska greckie i brytyjskie. Jest jednak rzeczą oczywistą, że trudno o celne bombardowanie gdy na "ogonie" każdego bombardowca niemieckiego siedzi niebezpieczny Hurricane. Tej okoliczności należy przypisać, że bardzo wiele z rzuconych bomb pada nieszkodliwie na stoki górskie lub w morze, nie wywołując żadnych szkód.

Zresztą myśliwce brytyjskie przeźrebiły już poważne te "znaczne ilości" bombardowców niemieckich. Jedną z operujących w Grecji eskadr RAF-u obchodziła ostatnio jubileusz zestrzelenia setnego samolotu w ciągu walk powietrznych nad tym terytorium. Jeden zaś z młodych oficerów pilotów w ciągu kilku dni sam zestrzelił 5 maszyn nieprzyjacielskich, między innymi jeden ME 110, będący najszyszym myśliwcem niemieckim.

Inny pilot brytyjski zaatakował jeden z przechwalanych samolotów "Stuka" i zestrzelił go bez trudności. Po tej walce pilot brytyjski oświadczył, że mając w pamięci fantastyczne opowiadania na temat wyczynów tych maszyn, zacerpnął głęboko powietrza podchodząc do ataku i pomyślał sobie: "no - zobaczymy jak to będzie". Oczekiwał straszliwego spotkania, lecz doznał rozczarowania, gdyż zestrzelenie przeciwnika przyszło mu z łatwością.

Faktem szczególnie ważnym w walkach powietrznych nad Grecją jest mała ilość strat brytyjskich przy nieproporcjonalnie dużej ilości straconych maszyn hitlerowskich. Okoliczność ta stanowi wymowne świadectwo wyższości zarówno pilotów jak i sprzętu brytyjskiego.

ROZLUŻNIENIE BLOKADY WOBEC SYRII

Londyn 17.IV.(AFI) Władze brytyjskie postanowiły rozluźnić do pewnego stopnia blokadę stosowaną dotąd bezwzględnie w stosunku do Syrii i Libanu. Decyzja brytyjska uzasadniona jest istotnym brakiem zbóż i cukru, panującym ostatnio w tych krajach. Jak z jednej strony Niemcy widzą korzyść w podtrzymywaniu wszelkich nastrojów niezadowolenia, powstających na tym terenie, i wykorzystują je dla propagandy przeciw W. Brytanii, tak z drugiej strony Anglia ma poważne powody, które skłaniają ją do tego, by nie utrudniać rządowi francuskiemu jego stanowiska w Syrii i Libanie. Kraje te odegrały zapewne poważną rolę w ostatecznej fazie rozgrywek z Niemcami.

POLSKA 1940

Żeby poznać dokładnie położenie ludności polskiej pod okupacją niemiecką, trzeba dużo jeździć, a to jest rzeczą trochę niebezpieczną. Kto ma legitymację z niemieckim podpisem lub pieczęcią, kto może udowodnić, że pracuje w urzędzie, instytucji samorządowej, lub przedsiębiorstwie gospodarczym, ważnym i pożytecznym z niemieckiego punktu widzenia, temu zasadniczo w pociągu nic nie grozi.

Ale inaczej czuć się musiało w pociągu indywiduum zaopatrzone w fałszywe papiery (mówię o sobie) i podające jako swój zawód - "nauczyciel prywatny." Niemcy stali na stanowisku, że nawet nauczyciele państwowi są Polakom właściwie zbędni i jakwiedomo sporo profesorów poszło do obozów koncentracyjnych i więzień. To też przy dokładnym badaniu moich papierów mogli dojść do wniosku, że będą pożyteczniejszy przy budowie fortyfikacji w Lubelskim lub kopaniu bunkrów w Mecklenburgu. Zresztą w maju 1940 r. pan Franck zakazał także nauczania prywatnego bez zezwolenia odpowiedniego Kreisschulinspektora.

Żeby mi pomóc, jeden z moich znajomych przysłał mi pismo, czyniące mnie reprezentantem jakiejś fabryki bibułek czy tutek. Rzecz była o tyle zabawna, że nigdy w życiu nie paliłem, więc o wadach i zaletach bibułek nie miałem "zielonego" pojęcia i oczywiście w ciągu wszystkich "handlowych" podróży nie sprzedałem ani deka (może się to sprzedaje na setki?) bibułek. Przytem firma, którą "reprezentowałem" nie widziała mnie nigdy w życiu, a upoważnienie było zredagowane w języku polskim i nie było potwierdzone przez jakąś Izbę Przemysłową, Handlową czy coś podobnego. Jednym słowem jako zabezpieczenie przed zabraniem na roboty moje papierki nie miały prawie żadnej wartości. Ale ponieważ trzeba było jeździć, więc jeździłem w sprawach prywatnych i nieprywatnych więcej niż dwadzieścia razy.

Miałem jakoś szczęście, że nigdy na terenie Generalnego Gubernatorstwa nie byłem pytany o dowód osobisty. Widywałem czasem rewizje żywnościowe. Przez wagon przechodziło dwóch (lub jeden) Niemców i gdy u kogoś widzieli kosz zanadto pękaty, kazali otwierać i szukali słoniny lub żywności. Ale mniejsze ilości żywności, jedna lub dwie teczki, zawsze udało mi się przewieźć szczęśliwie.

Konduktora niemieckiego interesowały tylko bilety kolejowe. Byli tak że konduktorzy polscy, ale stopniowo, z biegiem miesięcy, co raz częściej spotykało się konduktorów niemieckich. Widocznie Niemcy doszli do wniosku, że mimo dużej liczby pasażerów wpływy finansowe jakoś nie były nadzwyczajne.

Wszystkie kierownicze stanowiska w kolejnictwie zajmują oczywiście Niemcy. Na ogólną liczbę 42 tysięcy kolejarzy, w Gen. Gubernatorstwie (obliczenia niemieckie z wiosny 1940 roku) było coś 10 tysięcy Niemców (Reichsdeutsche i Volksdeutsche), reszta Polacy względnie - bardzo rzadko - Rusini.

Pociągi były zazwyczaj dobrze zaludnione. Najpierw ludzie jeździli głównie dlatego, by odszukać swoje rodziny i wyszukać nowe możliwości życiowe, później jeździli głównie w sprawach handlowych i aprowizacyjnych. Taryfę osobową podwyższono o 100% w lutym potem trochę obniżono w lipcu, tak iż w rezultacie bilety kosztowały więcej, niż przed wojną, ale jednak nie podrożały w tym stopniu, jak niektóre artykuły żywnościowe (n.p. masło, słonina). Stąd mi mo zakazu jeżdżenia koleją dla Żydów pociągi były - poza okolicami bardzo ubogimi - dość zapelnione.

W myśl założenia, że cała polska gospodarka była "zła", Niemcy znieśli regresję w taryfie kolejowej. Każdy kilometr kosztuje 7 groszy, bez względu na to, czy to jest kilometr 10-y czy 100-y. A więc 100 klm. kosztuje 7 zł., 200 klm. - 14 zł. i tak dalej. Jeżdżąc z Warszawy do Krakowa przez Radom płaciłem coś 23 zł. Przed wojną płaciło się 15 zł.

Pociągi pośpieszne są oczywiście droższe. Formalnego zakazu jeżdżenia drugą klasą niema, ale Polacy w niej nie jeżdżą, bo na wszystkich lepszych wagonach jest z reguły napis "nur fuer Deutsche." Spóźnienia pociągów, dość częste w czasie ostrej zimy, w lecie 1940 roku bardzo się zmniejszyły. Szybkość pociągów zarówno osobowych, jak pośpiesznych, jest znacznie mniejsza, niż przed wojną.

Z Warszawy do Krakowa chodzą pociągi nie tylko przez Kielce, lecz także przez Koluszki i Częstochowę. W Koluszkach trzeba uważać, by się nie zablakać na teren "Trzeciej

Rzeczy, "bo zaraz na zachód od Koluszek zaczynają się tereny włączone do Niemiec. Tak daleko posunął się apetyt Hitlerowców!

Częstochowa jest w Gen. Gubernatorstwie, ale całe zagłębie Myszkowa aż po Trzebinę włącznie, zostało wcielone do Śląska, więc pociąg pośpieszny całą przestrzeń Częstochowa-Kraków (130 km) przebywa bez zatrzymania się. Nie ma rewizji i nie potrzeba przepustek, bo nikt nie może wsiąść ani wysiąść.

W pociągach pośpiesznych dziennych między Warszawą a Krakowem są wagony restauracyjne niemieckiej Mitropy. Po nieważ klient dający zarobić jest za wsze mile widziany, więc i Polak może tam usiąść i za umiarkowaną cenę zjeść śniadanie, bez żadnych kartek żywnościowych.

Autobusami jeździłem rzadko, mianowicie tylko w czerwcu z Nowego Sącza do Krynicy (coś 40 klm). Wóz był niemiecki, konduktor Ukrainiec, bo na tym terenie już zaczynała się akcja ukRAINIZACYJNA. Autobus kursował na tym dość sporym odcinku kilka razy dziennie, co wskazywało (podobnie jak uruchomienie innych linii na Podkarpaciu), że wtedy jeszcze Niemcy, może dzięki łupom we Francji, może dzięki dostawom z Rosji, braku benzyny nie odczuwali.

Stanisław Zatorski

"Polska Walcząca"

R Ó Ż N E W I A D O M O Ś C I

NA ROZKAZ HITLERA

Niemiecki "ambasador" Abetz, agent hitlerowski, przed półtora rokiem wypędzony z Francji, śmiał w następujących słowach zwrócić się do admirała Darlana, który spełniać musiał smutną rolę przedstawiciela marszałka Petaina na tej uroczystości.

"Panie admiralu - mówił Abetz - Führer rozkazał w setną rocznicę powrotu Napoleona do Paryża, aby jego syn ks. Reichstadt, przeniesiony został z grobu swego ojca, i pochowany u boku swego ojca.

I znowu: "Na rozkaz Führera i z jego ramienia przekazuję Panu zwłoki księcia."

Admirał Darlan wychylić musiał czarę poniżenia do dna. Trumnę przykrytą sztandarem trójkolorowym, ustawiono u stóp katafalku Napoleona, a przez Niemców opanowane radio paryskie ogłosiło, wdzięczność narodu francuskiego za tę "historyczną chwilę".

Radio lyońskie we Francji nieokupowanej wstydliwie przemilczało tę uroczystość.

---oOo---

Przypomnimy naszym czytelnikom, że Napoleon Franciszek Józef Karol ks. Reichstadt był właściwie cesarzem Francji przez krótki czas. W 1814 bowiem roku Napoleon abdykował na rzecz swego trzyletniego synka. Na tej podstawie bratanek Napoleona, który potem został cesarzem, ogłosił się Napoleonem III-cim, aby podkreślić ciągłość dynastji Bonapartych.

Między Fontainebleau a Waterloo, małe książątko nosiło tytuł ks. Parmy, które to państewko przyznano jego matce, Marii-Luizie, córce austriackiego cesarza Franciszka I. Po ucieczce Napoleona z Elby zlikwidowano ten tytuł i chłopiec do końca życia, do roku 1832, kiedy umarł na gruźlicę, był właściwie jeńcem austriackim w Wiedniu. (Dz. P.)

ZAWODOWE ZŁODZIEJSTWO

Według informacji nadchodzących z Paryża władze niemieckie przemieściły do Berlina nie tylko obraz Leonarda da Vinci "Monna Liza", ale również słynną grecką rzeźbę Skrzydła tego Zwycięstwa. (W.P.)

DARY HITLERA SKRADZONE W KOŚCIOŁACH POLSKICH

Hitler stara się zdobyć sympatię hiszpańskich katolików, darując im skarby, skradzione w kościołach polskich.

Niedawno przybyły do Hiszpanii trzy wagony z naczyniami kościelnymi, obrazami świętymi i rzeźbami, przeznaczonymi dla kościołów, uszkodzonych podczas wojny domowej.

Polski duchowny, któremu pokazano dary Hitlera w Madrycie, oświadczył korespondentowi "Daily Herald", że sam rozpoznał dwa wielkie puchary i inne przedmioty, pochodzące z katedry warszawskiej. ("Daily Herald.")

PIGUŁKI GOERINGA

W południowo-zachodniej Anglii znaleziono po jednym z nocnych lotów kilkadziesiąt pudełek z pigułkami. Każde pudełeczko zawierało 4 do 5 pigułek. Z zachowaniem wszelkich ostrożności zanieśiono je do laboratorium chemicznego i tam okazało się, że jest to po prostu krochmal tapioki.

Ten środek używany jest na uspokojenie podczas ataków nerwowych.

Widocznie lotnicy niemieccy muszą brać "na wzmocnienie" w spotkaniach z pościgowcami angielskimi.

POSZUKIWANIE SWOICH

Czarnocki Zenon z Rypińskiego - prosi o wiadomości o znajomych. Zgłoszenia do redakcji "Ku Wolnej Polsce"

ZTOPIENIE CAŁEGO KONWOJU WŁOSKIEGO

Londyn 17.IV.(R) Cały konwój nieprzyjacielski, złożony z 5 statków z zaopatrzeniem, eskortowany przez trzy kontrtorpedowce, idący z Sycylii do Trypolitanii, został zatopiony we wtorek w nocy przez brytyjskie siły morskie.

Podając tę wiadomość Admiralicja brytyjska oświadcza: "Dwa z tych statków z zaopatrzeniem miały poj.ok.5 tys.tonn i przewoziły znaczny transport wozów mechanicznych.Trzeci wiózł amunicję i był poj.ok.4 tys.tonn. Został on zniszczony na skutek olbrzymiej eksplozji. Inne statki o poj.ok.3 tys.tonn zostały również zniszczone na skutek eksplozji na pokładzie.

Konwój ten był eskortowany przez kontrtorpedowiec włoski "Lea Tarigo" o wyporności 1.628 tonn i dwa mniejsze kontrtorpedowce.Wszystkie trzy kontrtorpedowce zostały zatopione.

Admiralicja z ubolewaniem podaje do wiadomości, że podczas tej wspaniałej akcji, brytyjski okręt wojenny "Mohawk" (kontrtorpedowiec o poj.1870 tonn) został trafiony torpedami i zatonał. Większość załogi, włącznie z komendantem, zdołano wyratować".

OKRETY BOMBARDUJĄ WYBRZEŻE LIBIJSKIE

Okręty marynarki brytyjskiej nieustannie nękają z powodzeniem bombardowaniem ze swych dział nieprzyjaciela na wybrzeżu Libii.Komunikat admiralicji brytyjskiej podaje równocześnie do wiadomości, że ostrzeliwane były z "wynikiem szczególnie zadawalniającym" nieprzyjacielskie kolumny transportowe na drodze biegnącej na zachód od Sollum.Bombardowano również szczególnie silnie od morza lotnisko w El Gazala, na zachód od Tobruku i co najmniej 5 samolotów, znajdujących się na ziemi, zostało zniszczonych.

Podjęta została nadto druga akcja marynarki brytyjskiej, z współdziałaniem wojsk lądowych na wybrzeżu północno-afrykańskim.Ostrzeliwano licznymi salwami artylerii okrętowej koncentracje wojsk w C a p u z z o , złożoną z ok.100 czołgów i wozów nieprzyjacielskich.Ponownie ostrzeliwano lotnisko w El Gazala.Strącono co najmniej dwa niemieckie bombowce do lotów nurkowych i uszkodzono wiele innych. Okręty brytyjskie nie poniosły żadnych uszkodzeń.

WALKI POD TOBRUKIEM

Nieprzyjaciel traci 1000 ludzi i 15 czołgów.

Komunikat brytyjski z L i b i i podaje, że patrole brytyjskie wdarły się wgłąb pozycji nieprzyjacielskich

pod T o b r u k i e m i wzięły do niewoli 7 oficerów włoskich i 130 podoficerów i żołnierzy. Artyleria odparła nowy atak na pozycje obronne T o b r u k u, zadając ciężkie straty nieprzyjacielowi. Podczas tych działań wzięto do niewoli 25 oficerów i 767 szeregowych włoskich. Na polu walki zostało ponad 200 zabitych nieprzyjaciół.

W okolicy S o l l u m patrole rozwijają dalej ożywioną działalność.Zaskoczono większą jednostkę nieprzyjacielską, zadając jej duże straty.

Komentarz brytyjski wskazuje, że choć działania pod Tobrukiem nie przybrały jeszcze znacznych rozmiarów, doprowadziły one do porażki ataków włoskich, po porażce poniesionej dnia poprzedniego przez atakujące oddziały niemieckie.

W nocy środowej dokonano wielkiego nalotu na Tripolis, niszcząc urządzenia portowe i statki.Trafiono statek cysterne średniej wielkości, który spłonął po wielkiej eksplozji. Atakowano również statki stojące poza portem.Stwierdzono eksplozje wśród bombardowanych budynków w mieście. Pozycje nieprzyjacielskie były ostrzeliwane z karabinów maszynowych. Wszystkie samoloty brytyjskie powróciły nieuszkodzone do baz.

ZADAWALAJĄCA SYTUACJA W PUSTYNI ZACH.

Kair 17.IV.(R) Ambasador brytyjski w Kairze Sir M.Lampson odbył rozmowę z premierem egipskim Husseinem Sirry Paszą, po której - powołując się na doniesienia Reutera - stwierdził, że "wiadomości są dobre, a sytuacja nadal poprawia się i jesteśmy pewni zwycięstwa".

Premier zaś oświadczył dziennikarzom, że "sytuacja w Zachodniej Pustyni jest nadzwyczaj pomyślna".

POSTĘPY BRYTYJSKIE W ABISSYNII

Kair 17.IV.(R)" W A b i s s y n i i kolumny brytyjskie poczyniły dalsze postępy, zbliżając się do Dessie. Wzięto nowych jeńców wojennych. Do Addis Abeby przybyło już ponad 5 tys. jeńców włoskich i ok.4 tys. żołnierzy z oddziałów kolonialnych.W okręgu Alghe pewna liczba dezertersów z włoskich jednostek kolonialnych samorzutnie zorganizowała się w oddziały powstańcze, celem współdziałania z wojskami brytyjskimi, które czynią stałe postępy."(Okręg Alghe położony jest o ok.400 km.na południe od Addis Abeby).

Samoloty brytyjskie dokonały nowego nalotu na lotnisko w Dessie,

poprzedniego dnia zaś lotnictwo imperialne atakowało koncentracje wojsk i obozy pod Udara i w okręgu Aghe, czyniąc poważne spustoszenia.

WIELKA BITWA W MACEDONII

Ateny 17.IV.(R) W Macedonii toczy się w całej pełni bitwa, która rozpoczęła się w ub. poniedziałek.

Komunikat brytyjski stwierdza, że "Nacisk nieprzyjaciela wzdłuż całego naszego frontu wzrasta."

Radio ateńskie zaś podało, że armia grecka, przeciwko, której skierowany jest główny nacisk nieprzyjaciela w Zachodniej Macedonii, zadała poważne straty wojskom niemieckim. Pomimo ogromnych wysiłków Niemcy nie zdołali nigdzie przebić nowej linii oporu Greków. Siły brytyjskie również zadały nieprzyjacielowi znaczne szkody.

Komunikat grecki ze środy wieczorem głosi: "W Zachodniej Macedonii siły niemieckie, które wdarły się do doliny Aliakmon, działają w okręgu Grevena, starając się dotrzeć do Kalambaka. Na wyżynie Kozani Niemcy dotarli na południe od Aliakmon. W okręgu na południe od Korycy przełęcz Kiaffa-Karitz została zajęta przez nieprzyjaciela."

Samoloty niemieckie bombardowały różne punkty nad zatoką w Eubei, wyrządzając nieznaczne szkody. Ofiar w ludziach nie było. Nieprzyjacielskie samoloty ostrzeliwały z karabinów maszynowych również kilka wsi i miasto w Szalkis, jednak zupełnie bezskutecznie.

W Grecji czynne było lotnictwo brytyjskie, atakując zwłaszcza kolumny nieprzyjacielskie na obszarze Kozani, Bitoldz, Ptolomais i pod Salonikami oraz urządzenia kolejowe pod Korinos, w Kitors i Katerini. Wzniesiono też pożar na lotnisku w Seres. Podczas ataku nieprzyjacielskich samolotów na żeglugę w porcie Khalkis i na lotnisko w Kheraklion strącono razem 3 nieprzyjacielskie samoloty. We wszystkich działaniach na Bliskim Wschodzie i Bałkanach Anglicy stracili 4 samoloty.

WALKA PODJAZDOWA W JUGOSŁAWII

Ateny 17.IV.(R) Według nadchodzących z Jugosławii wiadomości nie ma tam już ogółem biorąc jednolitych operacji, lecz prowadzone są jednak nadal działania o charakterze wojny podjazdowej. Na skutek zbombardowania przez RAF mostu na Wardarzo pod Welos armia niemiecka została przez jakiś czas unieruchomiona w południowej Serbii. Samoloty brytyjskie, pomimo silnej obrony przeciwlotniczej, powróciły z tej akcji nieuszkodzone do swych baz. Znaczne siły niemieckie zwolnione z Jugosławii zdołały zepchnąć oddziały greckie, które osłaniały wojska wycofujące się z Albanii.

DUŻY NALOT NA LONDYN

Londyn 17.IV.(R) W nocy z środy na czwartek wielka ilość bombowców niemieckich dokonała gwałtownego nalotu na stolicę W. Brytanii. Nalot trwał niemal całą noc, przy czym samoloty nieprzyjacielskie nadlatywały fala za falą zrzucając wielkie ilości bomb zapalających i o dużej sile wybuchowej. Pierwsza fala bombowców niemieckich spotkała się z gwałtownym ogniem dział artylerii przeciwlotniczej, później jednak zmieniono taktykę obrony, wysyłając większą ilość nocnych myśliwców, obolem zwalczania Niemców.

Rozmiary szkód i strat są poważne. Ilość zestrzelonych bombowców niemieckich nie jest jeszcze ustalona. Według doniesień radiowych strącono 6 maszyn niemieckich.

Wśród ofiar nalotu znajduje się Lord Stamp doradca finansowy rządu z żoną, oraz popularny w Londynie Lord Auckland z brytyjskiego attachatu lotniczego w Paryżu.

Bomby rzucone w niewielkiej ilości poza Londynem nie wyrządziły poważniejszych szkód.

WIELKIE NALOTY BRYTYJSKIE NA PÓŁNO-CNE NIEMCY

Londyn 17.IV.(R) Bombowce brytyjskie wykonały w nocy środowej i w czwartek kilka dużych nalotów na północne Niemcy zwłaszcza na port w Bremie, wyspę Helgoland, Wilhelmshafen, Cuxhafen i Wesermunde. Mimo gęstej mgły bombardowanie dało dobre rezultaty.

Inne formacje bombowców atakowały w tym samym czasie port w Boulogne, na półn. wybrzeżu Francji. Wielkie pożary i detonacje wstrząsające budynkami na przeciwległym wybrzeżu angielskim wskazywały na to, że trafiono w składy amunicyjne. Atakowano też port wojenny w Brest i lotnisko w Berok-sur Mer powodując znaczne szkody.

Ponadto zestrzelono w dniu wczorajszym nad kanałem La Manche dwie patrolujące maszyny niemieckie.

Z wszystkich tych rozległych operacji ofensywnych nie wróciło do baz 5 maszyn brytyjskich.

P O L S K I E K I N O O B O Z O W E

w piątek dnia 18 bm. wyświetla komedię amerykańską p.t.

"MIŁOŚĆ BEZ ZASTRZEŻEŃ"

z Ruth Hussey i Robertem Youngem
Początek o godz. 19.15.

S p r o s t o w a n i e: Na stronie 1-szej w wierszu 5 od dołu na 1-ej szpalcie i w wierszu 11-ym od góry na 2-ej szpalcie winno być "Półkuli"